Rok XIII. Lwów, 1. Stycznia 1899. Nr. 1.

PRZEWODNIK POŻARNICZY

JEDEN ZA WSZYSTKICH WSZYSCY ZA JEDNEGO

Organ Krajowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wychodzi każdego 1-go dnia w miesiącu.

Redakcya i Administracya we Lwowie ulica Piekarska l. 12. II. piętro.

Przedpłata:
W miejscu: rocznie 2 złr. 40 ct. | Z przesyłką: rocznie 2 złr. 80 ct.
„ półrocznie 1 „ 20 „ | „ półrocznie 1 „ 40 „
Dla członków związkowych straży pożarnych z przesyłką rocznie 50 cnt.

Ogłoszenia:
Za całą stronicę . . . . . . 5 złr. — ct.
„ ćwierć stronicy . . . . . 1 „ 50 „
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 3 centy.

I. Część urzędowa.

Pamiętajmy o Kasie Zapomóg!

Wykaz

zaległych zwykłych rocznych wkładek.

(Wedle stanu z dniem 1. stycznia 1899.)

Ochotnicze straże pożarne:

Andrychów	8·20	złr.	Okocim	2·80	złr.
Bielany	2·—	„	Piekary	0·80	„
Błażowa	3·10	„	Padew kolonia	0·70	„
Bestwina	2·40	„	Prusy	2·50	„
Ciężkowice	4·20	„	Rzochów	2·50	„
Dublany	4·70	„	Rzędzianowice	4·60	„
Dobrzechów	3·—	„	Sądowa Wisznia	2·50	„
Gródek	2·50	„	Szczucin	3·60	„
Husiatyn	6·—	„	Sassów	2·60	„
Jawornik	2·—	„	Tarnobrzeg	2·60	„
Janów	1·60	„	Ustrzyki dolne	2·60	„
Jaślany	5·80	„	Wilamowice	3·50	„
Kalembina	1·—	„	Wadowice	10·—	„
Kołomyja	4·60	„	Wołowice	1·70	„
Kopyczyńce	2·—	„	Wola pławska	2·50	„
Lipnica murowana	4·—	„	Wola mielecka	5·60	„
Lanckorona	2·80	„	Zawałów	1·80	„
Mszana Dolna	4·—	„	Złotniki	3·40	„

Wykaz

zapłaconych kwot pieniężnych do Kasy Związku w listopadzie i grudniu 1898.

Kasa Zapomóg. Ochotnicze Straże pożarne: Łodygowice 6·— złr., Nowy Sącz 7·— złr., Żurawno 4·60 złr., Oświęcim 9·60 złr., Radymno 7·10 złr. Jordanów 10·40 złr., Nowemiasto 3·20 złr.

Wkładki roczne (zwykłe). Ochotnicze Straże pożarne: Kęty 4·50 złr., Borowa 3·— złr., Wieliczka 3·50 złr., Nowy Sącz 3·50 złr., Niżankowice 2·70 złr., Jagielnica 5·20 złr., Budzanów 10·80 złr., Kamionka Strumiłowa 2·70 złr., Radymno 2·40 złr.

II. Z nauki o strażach i pożarnictwie.

NAUKA
o przyrządach i przyborach pożarnych.

Z drugiej części podręcznika p. t. „Szkoła pożarnictwa“.

Wstęp.

296.

Co to są przyrządy pożarne?

Przyrządami pożarnymi zowiemy wszystkie przyrządy i narzędzia, któremi posługujemy się przy gaszeniu pożaru.

297.

Na ile części dzielą się wszystkie przyrządy pożarne?

Wszystkie przyrządy pożarne dzielą się na trzy części, t. j.

a) na przyrządy, służące do bezpośredniego i pośredniego natarcia na ogień i do ratowauia,
b) na przybory pomocnicze;
c) na przybory osobiste (uzbrojenie strażackie).

298.

Które przyrządy służą do bezpośredniego i pośredniego natarcia na ogień i do ratowania?

Do tych przyrządów zaliczamy: sikawkę, węże sikawkowe, przybory do dostarczania wody, drabiny, most gzymsowy, gurty ratunkowe, worki i kosze ratunkowe, duże wory ratunkowe, koce ratunkowe (do skakania), płótna do zsuwania, haki ogniowe, łopaty, baby do iskier i głowni. widły, dżagany.

299.

Które przybory zaliczamy do przyborów pomocniczych?

Do przyborów pomocniczych zaliczamy: wozy osobowe, wozy rekwizytowe, wozy osobowo-rekwizytowe, latarnie, pochodnie, przyrządy dymowe i oddechowe, sita kominowe.

300.

Które przybory zaliczamy do przyborów osobistych?

Do przyborów osobistych zaliczamy: hełmy, gurty, karabiny, toporki, gwoździe ratunkowe, linewki, świstawki, hupki i trąbki alarmowe, tuby, latarki szteigierskie.

301.

Gdzie przechowują się przyrządy pożarne?

Wszystkie przyrządy pożarne, prócz osobistych, przechowują się w magazynach i strażnicach.

I.

Przybory, służące do bezpośredniego i pośredniego natarcia na ogień i do ratowania.

Sikawka.

302.

Kiedy wyrabiano pierwsze sikawki?

Historya powstania sikawki ogniowej jest bardzo niepewną.

Podobno istniał ten przyrząd już 200 lat przed Chrystusem. Doehring w swoim dziele p. t. „Das Feuerlöschwesen Berlins“ podaje, że wynalazek ten zawdzięczać należy jubilerowi Antoniemu Platnerowi w Augsburgu w Niemczech, który w roku 1518. sporządził pierwszą sikawkę dla miasta Augsburga. Józef Hauntsch ma być wynalazcą rury skrętnej, którą teraz ze starych sikawek usuwamy, a zastępujemy ją wężami tłoczącymi wynalezionymi przez Jana van der Heyde, Holenderczyka w r. 1672.

Dopiero przez wynalazek rury skrętnej, stała się sikawka praktyczną do gaszenia pożaru, gdyż odtąd można było kierować dowolnie prądem wody.

Wynalazek wietrznika przypada na koniec zeszłego stulecia (XVIII) i przypisują go mechanikowi Leupoldowi.

303.

Ile rozróżniamy głównych rodzajów sikawek?

Według siły, której używamy do poruszania tej maszyny, rozróżniamy trzy główne rodzaje sikawek. Sikawki poruszane siłą rąk ludzkich zowiemy ręcznemi, sikawki poruszane siłą pary parowemi i poruszane siłą gazów gazowemi.

304.

Ilorakie rozróżniamy sikawki ręczne?

Ze względu na zewnętrzną formę, na budowę wozu i na układ części sikawkowych, rozróżniamy sikawki: właściwe ręczne i przenośne, taczkowe, na drewnianej podstawie z kozłem, do zdejmowania i wozowe (dwu- i czterokołowe).

305

Co to są sikawki właściwe ręczne i przenośne?

Sikawki właściwe ręczne i przenośne są to małe maszyny, dające się przenosić i obsłużyć przez jednę lub dwie osoby.

306.

Jakie istnieją sikawki ręczne i przenośne?

Do sikawek ręcznych i przenośnych zaliczamy: pierwotne sikawki ręczne, hydronety, sikawki pachowe, kadkowe i kubłowe, kociołkowe i skrzynkowe.

307.

Co to jest pierwotna sikawka ręczna?

Pierwotna sikawka ręczna jestto przyrząd, składający się z rury (która zastępuje cylinder) z wylotem i z tłoka, poruszającego się w rurze

Aby sikawkę taką napełnić trzeba wylot zanurzyć w wodzie i tłok ku sobie pociągnąć; aby zaś z niej wodę wyrzucić, wystarczy tłok raptownie wepchać do rury (cylindra). Przez wiele wieków zabawka taka stanowiła jedyny przyrząd do gaszenia pożarów. Dzisiaj używają tej sikawki do gaszenia ognia w małych bardzo i ubogich wioskach, służy ona także do gaszenia sadzy w piecach i do użytku prywatnego.

308.

Co to jest hydronetka?

Hydronetka albo hydronet (także mylnie „hydrantem“ zwany) jest ulepszoną sikawką ręczną pierwotną. U cylindra poniżej tłoka umocowany jest dwumetrowy, gumowy i sitkiem zakończony wąż ssący, który się wkłada do naczynia z wodą. Sikawka ta działa w ten sposób, że przez ciągłe tam i napowrót poruszanie rączki z tłokiem, rurę prądową zarazem stanowiącej. cylinder ssie wodę i takową zaraz wyrzuca. Prąd wody z powodu braku wietrznika jest przerywany.

Hydronetki używamy do gaszenia małych ogni pokojowych a w małych teatrach prowincyonalnych i amatorskich, w hydronetki zaopatrzeni bywają członkowie pogotowia pożarnego, pełniący służbę za kulisami i w garderobach.

Hydronetki miewają po dwa wyloty: jeden służy do wydobycia zwartego prądu, drugi zaś w rodzaju małego sitka, służy w razie potrzeby do wydobycia prądu roztrzepanego (deszczowego).

Przyrząd ten o tyle jest wadliwym w praktycznem użyciu, że przez ciągłe poruszanie rączką, względnie rurą prądową tam i napowrót nieda się utrzymać stałego kierunku prądu.

309.

Co to jest sikawka pachowa?

Sikawka pachowa jest również małą sikawką, lecz posiada zwykle zupełne i wszystkie części macharizmu sikawkowego.

Sikawka pachowa składa się z mocnej sztaby żelaznej na jeden metr wysokiej, zakończonej u góry w oparcie jak u kuli do nogi. Do tej sztaby przymocowaną jest dźwignia z rączką i drążkiem tłokowym, cylinder z sitem ssącem, rura prądowa z wylotem, wąż ssący a względnie i wietrznik, albowiem istnieją także sikawki pachowe bez wietrznika, a wtedy prąd wody jest przerywany.

Sposób użycia sikawki pachowej jest następujący: Sikawkę wkłada się do większego naczynia, napełnionego wodą, sztabę z oparciem umieszcza się pod lewą pachą, do lewej ręki bierze się wylot, a ręką prawą porusza się dźwignię i pompuje.

Sikawki pachowej używa straż pożarna do małych ogni kominowych; zazwyczaj umieszcza się ją na małym wózku rekwizytowo-osobowym, zwanym kominiarką.

Do obsługi wymaga jednego człowieka. Użycie jej jest forsujące, a utrzymanie stałego kierunku prądu utrudnione.

310.

Co to są sikawki kadkowe, kubłowe, kociołkowe i skrzynkowe?

Nazwa tych sikawek pochodzi od kształtu naczynia w którem umieszczony jest mechanizm sikawkowy. Jeżeli mechanizm ten znajduje się w kadce, sikawka zowie się „kadkową“, jeżeli w kuble „kubłową“, w kociołku „kociołkową“, a w skrzyni „skrzyniową“.

Te sikawki mają po jednym lub po dwa cylindry; rury prądowe przymocowane do kawałków węży tłoczących dają się odkręcać.

Niektóre z nich mają po dwa kółka, zapomocą których można je z miejsca na miejsce przenosić.

Potrzebują one do obsługi po dwóch ludzi.

311.

Jakie w ogóle usługi oddają strażactwu sikawki ręczne i przenośne?

W ogóle sikawki ręczne i przenośne oddają wielkie usługi przy małych ogniach w zamkniętych miejscach, sklepach i piwnicach, służą do asekuracyi sąsiednich, ogniem zagrożonych budynków, albowiem dają się wszędzie łatwo przenieść i umieścić, dalej służą do pierwszego, natychmiawego natarcia na ogień, do gaszenia zgliszczy przy uprzątaniu pogorzeliska i do pożarów wieżowych.

Wszystkie sikawki ręczne i przenośne umieszcza się zwykle na wózkach rekwizytowo-osobowych.

312.

Co to są sikawki taczkowe?

Sikawki taczkowe są to także małe sikawki ogniowe, umieszczone stale na taczkach o jednym kole albo o dwóch kółkach, są tłoczącemi, a więc ze skrzynią na wodę, lub ssąco tłoczącemi więc wtedy bez tej skrzyni ale z wężem ssącym Posiadają cały mechanizm sikawkowy.

Sikawki taczkowe umieszczone na taczkach o jednem kole służą więcej do użytku domowego, gdy przeciwnie te o dwóch kółkach i do tego ssąco-tłoczące używane bywają do gaszenia nawet większych pożarów.

313.

Co to są sikawki przenośne na drewnianej podstawie z kozłem?

Są to sikawki ssąco-tłoczące bez skrzyni na wodę, umieszczone na podstawie z silnej deski, zaopatrzonej w ucha do przenoszenia. Jako stosunkowo bardzo lekkie, bo ich ciężar nie przenosi zwykle 100 kilogramów, dają się łatwo z miejsca na miejce przez 4 osoby przenosić lub przewozić na zwykłych wozach gospodarskich.

314.

Co to są sikawki do zdejmowania?

Sikawki do zdejmowania są znacznie od poprzednich większe i zazwyczaj umieszczone bywają na dwu-kołowych wózkach, z których w razie potrzeby mogą być zdjęte. Sikawki do zdejmowania wprowadzone zostały we Francyi i zowią się właściwie paryskiemi; u nas strażacy zowią je „aprockami“ od niemieckiej nazwy: „Abprotz-Spritze“.

Sikawki te zajmują mało miejsca, przy pożarze można z niemi dostąpić do takich miejsc, do których dostęp z innemi sikawkami większej budowy jest niemożliwy. Okazały się one praktycznemi u straży pożarnych, które nie posiadają własnych zaprzęgów, bo jako lekko zbudowane dadzą się przewozić rękami i bez zaprzęgu. — Niektóre straże pożarne tworzą z takiej sikawki i beczkowozu cały tren pożarny do pierwszego wyjazdu i wówczas przyczepiają ją z tyłu do wozu z beczką.

315.

Czy istnieją także czterokołowe sikawki do zdejmowania?

Istnieją także cztero-kołowe sikawki do zdejmowania. Są to raczej kompletne treny pożarne, których przednia część wozu służy do umieszczenia drabin, węży t. p. przyborów, czasem beczki z wodą i kilku strażaków, tylna część mieści sikawkę, którą się spuszcza na ziemię na szynach umyślnie i odpowiednio do tego celu urządzonych.

316.

Co to są sikawki wozowe?

Sikawki wozowe są to już większe maszyny o znacznej średnicy cylindrów, umieszczone stale na wozach. — Dwu-kołowemi zowią się te, które spoczywają na wózkach dwu-kołowych; cztero-kołowe spoczywają na wózkach cztero-kołowych. — Sikawki wozowe posiadają cały i zupełny mechanizm sikawkowy, zazwyczaj posiadają także resory, cały skręt, śruby do ustalania wozu na czas pracy sikawki, hamowidła i latarnie.

317.

Ilorakie rozróżniamy sikawki ze względu na mechanizm sikawkowy?

Bez względu na wielkość i kształt sikawki, a tylko ze względu na mechanizm sikawkowy, rozróżniamy sikawki: ssąco-tłoczące i tłoczące.

318.

Co to są sikawki ssąco - tłoczące?

Sikawki ssąco-tłoczące są tak urządzone, że zapomocą odpowiedniego przyrządu mogą wężem ssącym ciągnąć wodę z różnych na zewnątrz sikawki znajdujących się zbiorników (stawów, rzek, beczek i t. p. zbiorników) i zaraz wodę te wyrzucać. Napełnianie skrzyń sikawkowych wodą jest u tego rodzaju sikawek zupełnie zbyteczne.

319.

Jak są urządzone sikawki tłoczące?

Sikawki tłoczące ciągną wodę wprost ze skrzyni, w którą są zaopatrzone, a nie przez węża ssącego ze zbiornika dalej położonego.

Nie posiadają więc one tego przyrządu do ssania wody i wskutek tego są mniej praktyczne i obecnie zupełnie wychodzą z używania.

320.

Czy wszystkie sikawki ssąco - tłoczące mają skrzynie na wodę?

W ostatnich czasach wprowadzono w pożarnictwie sikawki ssąco- tłoczące bez skrzyń na wodę, te ciągną same wodę i zaraz ją wyrzucają. Są to t. zw. h y d r o f o r y. Hydrofory są lżejsze od sikawek ssąco-tłoczących ze skrzyniami, zajmują mniej miejsca, lecz jako nieposiadające skrzyń na wodę nie są praktyczne w tych miejscowościach, które nie posiadają naturalnych zbiorników wody.

Z małymi hydroforami radzić sobie można w braku zbiornika w ten sposób, że kosz z wężem ssącym wkłada się do beczki, kadzi lub szaflika, do których ciągle leje się wodę.

321.

Jakie jest właściwe zadanie hydroforów?

Właściwem zadaniem hydroforów i to większych, czyli o większej średnicy cylindrów jest dostarczanie wody z większego zbiornika zapomocą węży tłoczących dwom lub więcej sikawkom przy pożarze pracującym. Hydrofory zwyczajnie nie są tak urządzone, aby mogły wodę z wielką siłą wyrzucać, chociaż w razie potrzeby i do tego celu służą.

Nazwa „hydrofor“ pochodzi z greckiego i znaczy „dostarczyciel wody“.

322.

Co to są sikawki parowe?

Sikawka parowa należy do nowoczesnych wynalazków. Nazywa się parową, bo ją siła prężności pary porusza.

Fabrykanci różnie ją urządzają, każda jednakowoż składa się z następujących głównych części: z kotła parowego, maszyny parowej z przyrządem do pompowania, zupełnego aparatu sikawkowego i wozu z drobnymi przyborami.

Sikawka parowa potrzebuje 10 do 15 minut czasu zanim wytwarzająca się w kotle para dosięgnie odpowiedniej prężności i zanim zacznie funkcyonować dlatego nie używa się jej do pierwszego natarcia na ogień

Prąd wody z sikawki parowej o 14 mm średnicy pyszczka rury prądowej dosięga 28 metrów wysokości. — Zdolna ona jest dostarczyć 500 litrów wody na minutę. Sikawka parowa kosztuje jeszcze teraz przeszło 2000 złr. wymaga do obsługi dobrze wyćwiczonych ludzi i ogromnej ilości wody. W miejscowościach, w których nie ma naturalnych zbiorników wody lub wodociągów, sikawka parowa nie ma racyi bytu.

323.

Co to są sikawki gazowe?

Działanie sikawek gazowych, wynalezionych w r. 1864 przez Dr. F. C h a r l i e r'a i inżyniera A. V i g n o n'a z Paryża polega na tem, że wywiązujący się w zamkniętem naczyniu gaz, zazwyczaj kwas węglowy, wywiera ciśnienie na wodę, która naczynie sikawki napełnia, więc po otwarciu kurka silnym prądem wytryska.

324.

Jak inaczej nazwali wynalazcy ten przyrząd?

Przyrząd ten nazywa się inaczej e k s t i n k t o r e m z łacińskiego „extingere“ — (wygasić)

325.

Jakie zastosowanie ma ten przyrząd?

Ekstinktor jako przyrząd lekki daje się łatwo przenosić, w każdem miejscu wygodnie ustawić, jest bardzo użytecznym przy gaszeniu ogni pokojowych, do pogotowia w teatrze; jest zarazem sikawką i beczką, nadaje się znakomicie do ratunku w pierwszej chwili, gdy pożar jeszcze mały.

326.

Czy istnieją także ekstinktory do jazdy?

W nowszych czasach poczęto wyrabiać większe, do przewożenia urządzone ekstinktory. W roku 1880. zbudował R a y d t w Hanowerze taki wielki ekstinktor, do którego

użył skroplonego kwasu węglowego, a Witte i C. Bach w Berlinie sporządzili w roku 1879, wielki ekstinktor o dwóch rezerwoarach pojemności 600 litrów wody, które tak były urządzone, że podczas gdy jeden kocioł napełniano wodą i skroplonym kwasem węglowym drugi wyrzucał wodę.

327.

Czem są sikawki ze względu na swój mechanizm?

Sikawki ze względu na swój mechanizm są pompami ssącemi i tłoczącemi.

328.

Co jest pompa ssąca?

Pompa ssąca jestto próżny cylinder, zakończony rurą, „ssącą“ zwaną.

W cylindrze porusza się szczelnie do ściany wewnętrznej przylegający tłok. W pośrodku tłoka znajduje się jeden wentyl; rura ssąca posiada również jeden wentyl. Wentyl w tłoku zowie się wentylem tłoczącym, wentyl u rury ssącej zowie się wentylem ssącym.

Rura ssąca zakończona jest sitem dla ochrony przed zanieczyszczoną wodą.

329.

Co to jest pompa tłocząca?

Pompa tłocząca składa się z cylindra i tłoka pełnego (t. j. w wentyl niezaopatrzonego), który szczelnie do cylindra przystaje. U dołu cylindra znajduje się otwór, a w nim wentyl poruszający się na wewnątrz; z boku w cylindrze znajduje się drugi otwór, zwykle z rurą do odprowadzania wody i z wentylem otwierającym się na zewnątrz.

330.

Co to jest wentyl?

Wyraz „wentyl“ pochodzi z łacińskiego wyrazu „ventus“ t. j. wiatr i oznacza tyle, co klapa powietrzna. Wentylami jeknakże nazywamy wszystkie te przybory w maszynach i aparatach, które umożliwiają albo tamują w pewnym kierunku lub w pewnym czasie przepływ wody lub innych płynów, albo też powietrza za pośrednictwem ciśnienia albo tego samego płynu albo powietrza, lub też innej siły mechanicznej.

331.

Co to jest cylinder?

W nauce o maszynach każde ciało o kształcie okrągłego słupa zowie się cylindrem lub walcem.

332.

Co to jest tłok?

Tłokami nazywamy te części sikawki, które poruszają się na dół i do góry w cylindrze, przylegając do niego szczelnie, a to celem wywarcia na ciecz lub ciało lotne pewnego ciśnienia. Tłoki, służące do wywarcia ciśnienia na ciecze lub ciała lotne znajdują się u wszystkich pomp.

(C. d. n.)

W sprawie przymusu asekuracyjnego

napisał A. BAHR.

Wiadomo, że sprawa przymusu asekuracyi od pożarów w Państwie Austryackiem od kilku już lat uznana za aktualną i dla ekonomicznego rozwoju nader ważną była i jest ciągle przedmiotem opinii ludzi fachowych i wniosków ciał prawodawczych.

Nas Strażaków obchodzi ona nie mało; nietylko dlatego, że my jako bezpośrednio na klęski pożarne i skutki pożarów patrzący, doniosłość tej sprawy dla pogorzelców rozumieć musimy ale i dlatego, że przymus asekuracyjny przez odnośne ustawy wprowadzony w życie spowoduje niechybnie zmiany w obecnych stosunkach straży pożarnych. Skoro państwo i kraj dbać zaczną przez ogólne odszkodowania za klęski pożarne o dobro pogorzelców, bez wątpienia zwrócą pilną uwagę także na te instytucye, które do obrony od pożarów są powołane. — Może skutkiem tego zmieni się niejedno w organizacyi naszych straży ochotniczych, sądzę jednak, że na ogół biorąc wzmocnią się one pod względem ilości i jakości jak i pod względem materyalnym, bo ich dodatnia działalność leżeć będzie w interesie tych czynników, które do odszkodowania za pożary będą powołane w bezporównania większej mierze, niż się to dzieje dzisiaj wobec prywatnych Towarzystw asekuracyjnych i ubezpieczeń dobrowolnych, a więc stosunkowo nielicznych.

Aby jednak przymus asekuracyjny stał się dla ludności dobrodziejstwem, potrzeba ustaw takich, któreby zobowiązanych do ubezpieczenia jak najmniej obciążały, a obowiązanych do odszkodowania zmuszały do takich wypłat, jakie w danym wypadku rzeczywiście szkodę doznaną pokrywają. Nie chodzi więc oto, aby wprowadzić w życie ustawę o przymusie asekuracyi od ognia ale oto, aby ta ustawa odpowiadała swojemu zadaniu na korzyść rzeczywistą ludności, wszędzie zaś aby liczyła się ze stosunkami miejscowemi, które w różnych krajach, ba, nawet okolicach są różne w miarę istniejącego dobrobytu, oświaty i miejscowych warunków.

Na 13. posiedzeniu Rady Państwa z. r. przedłożonym został Izbie poselskiej rządowy projekt o ubezpieczeniu budynków od pożaru. — Obejmuje on ogólne postanowienia o umowie asekuracyjnej przy dobrowolnem ubezpieczeniu, o ubezpieczeniach przymusowych, o najwyższej (maksymalnej) premii, o organach nadzorczych i o karach za przestępstwa ustawy asekuracyjnej. — Widać z tego projektu: *a*) że wyłączonym jest monopol państwowy czy krajowy i każdy może się ubezpieczać w tym zakładzie asekuracyjnym, w którym mu się spodoba; *b*) że każdy też kraj będzie miał prawo zakładania krajowego zakładu asekuracyjnego; *c*) że nie ma tu mowy o ubezpieczeniu ruchomości. — Ma też projekt ten zwłaszcza w odniesieniu do naszych stosunków wielkie wady w postanowieniach niektórych wielce przykrych dla ubezpieczonych, bo wypłatę odszkodowania i tak na długi stosunkowo termin rozciągniętą czyni zależną od zezwolenia osób trzecich, mających hipoteczne prawa na przedmiocie zabezpieczonym; ustanowienie premii maksymalnych oddaje w ręce Ministra spraw wewnętrznych, a

zatem organu centralnego, lokalnych stosunków nie znającego, a mianowanianie inspektorów pożarniczych zostawia uznaniu tegóż Ministra. O zapewnieniu środków dla rozszerzenia i wzmocnienienia obrony pożarnej projekt ten nie myśli, jedynie tylko kary pieniężne za przekroczenia ustawy asekuracyjnej funduszowi krajowemu na cele obronny pożarnej przekazuje. — Za dobrą stronę projektu uważać należy zaprowadzenie oszacowania przy ubezpieczaniu, ogólny obowiązek asekuracyi, wprowadzenie w życie inspektorów pożarniczych i maksymalnych premii. Związki krajowe strażackie w niemieckich krajach Państwa sprawą przymusowych ubezpieczeń gorliwie się zajmujące, potworzyły nawet umyślne dla niej komitety asekuracyjne, których celem jest na podstawie doświadczenia i znajomości stosunków badanie warunków takich ubezpieczeń i przedstawianie swoich opinii i wniosków do użytku odnośnych ciał prawodawczych.

Na posiedzeniu właśnie takiego komitetu asekuracyjnego kraj Związku centralnego straży ogn. ochot. dla Czech sprawa ta była przedmiotem obrad, a członek komitetu p. Henryk Englert-Weipert przedłożył referat, którego uwagi bardzo trafne i interesujące zasługują na uwzględnienie, a jakkolwiek nie na podstawie naszych krajowych stosunków zebrane zostały, to i u nas zastosowanie znaleść mogą:

Istniejące obecnie instytucye ubezpieczeń z wielu względów nie odpowiedzą swojemu zadaniu wobec społeczeństwa w razie wprowadzenia przymusu asekuracyjnego. Przedewszystkiem niebezpieczeństwo co do nich leży w tem, że nieograniczone ściśle ustawami mogą zawiązywać między sobą kartele, tj. zmówy na wysokość premii i gdy naturalnym jest, że w miarę pomnożenia się liczby stron asekurujących premie coraz mniejsze być powinny, towarzystwa, zwłaszcza na zysk obliczone, mogą przyróst asekurujących przez kartele tylko na swą korzyść wyzyskać. — Nie zmienia wiele tego niebezpieczeństwa ustawowe oznaczenie premii maksymalnej, bo ta z natury rzeczy bardzo nizką być nie może, a nadto jedna dla wszystkich premia maksymalna byłaby niesłuszną, bo różne są klasy zabezpieczenia, różne stosunki i warunki miejscowe w rozmaitych częściach państwa i krajów, jak różne są bydynki, rozmaicie wykonywaną policya ogniowa i budowlana i ta premia, która dla danych warunków będzie odpowiednią, dla innych musi się stać niesprawiedliwą i krzywdzącą. — Żeby zaś ustawa specyalizując stosunki mogła rozmaite maksymalne premie dla różnych miejscowości — ba, nawet czasów ustanawiać, jest przecież rzeczą niemożebną.

Pozostawienie ocenienia tych rozmaitych warunków obecnym instytucyom krajowym nie mogłoby się w praktyce okazać korzystnem, bo te instytucye są za ciężkie, odpowiednich do tego organów w dostatecznej ilości nie mają więcby je dopiero należało tworzyć; praca ich w tym kierunku obejmująca znaczne obszary, a nawet całe kraje byłaby albo powierzchowną albo w razie sumiennego traktowania rzeczy bardzo kosztowną, coby się na ludności odbić musiało, gdyż premie wskutek kosztownej administracyi byłyby możliwie najwyższe.

Przypatrzywszy się praktykom Towarzystw asekuracyjnych już przy odszkodowaniach za pożary widzimy, że te rownież na niekorzyść asekurowanych wychodzą: Agenci Towarzystw przyjmują chętnie do ubezpieczenia wartości wysokie, a bywa nawet, że sami zachęcają do nich, bo im wyższa dostanie się prowizya gdy strona płaci premię wysoką. — O prawdziwą wartość nikomu wtedy nie chodzi, a strona ubezpieczywszy się wysoko sądzi, że w razie pogorzeli straty swe pokryje. — Po pożarze praktyka, która przedtem miała tendencyę do podwyższenia wartości — zmienia się: zjeżdża dopiero wtedy człowiek fachowy, szacuje na podstawie niedopałków i wartość zniża. — Ocenienie jego daje podstawę do oszacowania. Pogorzelec, często po niegodnych targach musi przyjąć, co mu dadzą, bo bieda zwłóczyć ani procesu prowadzić mu nie dozwala. I kwota na odbudowę mu wypłacona często nie wystarcza, więc musi się zapożyczyć, popada w długi, a nawet w ruinę majątkową mimo, że się zabezpieczył i przez długi nieraz czas płacił wysokie premie. — Niema chyba wypadków, aby wypłacano całą zabezpieczoną sumę jak niema wypadków, aby zwracano przewyżkę premii za wysokich, bo jedno i drugie wychodziłoby na niekorzyść instytucyi asekuracyjnych.

Że obecnie istniejące Towarzystwa asekuracyjne nie są korzystne dla stron dowodzi fakt, że w Austryi i Węgrzech istnieją Związki asekuracyjne przemysłowców zawiązane tylko dlatego, że istytucye ubezpieczające publiczne są za drogie, czyli, że to samo można mieć taniej zawiązawszy asekuracyę prywatną. — Skoro więc z nielicznych członków złożony prywatny Związek daje lepsze warunki niż instytucya publiczna na szeroką skalę operująca, pokazuje się jasno, że ta instytucya pracuje z przeważającą korzyścią dla siebie, a na niekorzyść stron.

Gdyby przy przymusie asekuracyjnym te same co dzisiaj instytucye publiczne objęły monopol ogólnego ubezpiepieczenia, warunki niekorzystne dzisiejsze, przy ustawie na podstawie przedłożonego projektu wprowadzonej, byłyby nie lepsze dla pojedynczych stron, a na ogół biorąc, dla ludności bezporównania więcej krzywdzące.

Aby temu złemu zaradzić i aby przymus asekuracyi rzeczywiście stał się dobrodziejstwem dla ludności referent p. Englert-Weipert radzi wprowadzenie w życie Związków powiatowych, które w praktyce, o ile już istnieją, znakomitymi się okazały. — Zostały one już wprowadzone w życie od dłuższego czasu w nietórych powiatach Czech, jak w Friedlandzie, Germanseifen, Warendorfie itd. a wszędzie są dobrodziejstwem dla ludności.

Wszystkie złe strony dotychczasowych instytucyi asekuracyjnych odpadają przy Związkach powiatowych:

Będąc Związkami stron zabezpieczających się od pożaru nie mają one zysków na celu, a więc nie robią kartełów premiowych na niekorzyść stron.

Ograniczone na małe obszary łatwo znajdą i siły odpowiednie a nie drogie do szybkiego stosunkowo przeprowadzenia wszelkich czynności potrzebne, a funkcyonaryusze ich mogą znać bardzo dobrze mały obszar swego powiatu

tę znajomość wyzyskać doskonale przy wszelkich ocenieniach stosunków i warunków celem ustanowienia premii i odszkodowania. — Odpada więc u nich droga i ociężała administracya i niedostateczna znajomość stosunków miejscowości. — Na znajomości stosunków miejscowych polega też sprawiedliwe ocenienie wysokości odszkodowania, czego niema u instytucyi asekuracyjnych.

W Czechach (jak i w Galicyi) gdzie są Rady powiatowe, nie byłoby nawet troski o zarząd i organa takich Związków powiatowych, w razie zaś tworzenia n. p Związków krajowych i w ogóle przy instytucyach krajowych należałoby te czynniki dopiero tworzyć.

Organizacya takiego Związku powiatowego pod zarządem Wydziału powiatowego dałaby się przeprowadzić na podstawie organizacyi gminnej. W każdej gminie tworzy się Komitet asekuracyjny, w skład którego między innymi wchodzą: znawca budowlany i naczelnik straży ogniowej. — Komitet ten w swojej gminie stosunki miejscowe doskonale znający układa t. zw. kataster pożarny tj. wykaz budynków w całej gminie z podaniem właściciela, wartości prawdziwej obecnej, a ewentualnie i innych jeszcze szczegółów. Kataster taki przez pewien czas byłby w gminie do publicznego wglądu celem reklamacyi wystawiony. Po upływie tego czasu i ewentualnem sprostowaniu, Zwierzchność gminna przedkłada ten kataster Wydziałowi powiatowemu wraz z wnioskiem swoim co do premii przy uwzględnieniu klas bezpieczeństwa. — Wydział powiatowy po zbadaniu rzeczy — kataster zatwierdza. Premie odbiera zwierzchność gminna i odsyła do Wydziału powiatowego. — Po upływie każdego roku w miarę zaszłych zmian kataster się prostuje i uzupełnienia.

W ten sposób praca rozłożona na Wydziały powiatowe i na gminy, przy doskonałej zawsze ewidencyi i znajomości stosunków, łatwo a małymi stosunkowo kosztami, sprawiedliwie i korzystnie dla stron, dałaby się przeprowadzić.

Tak założone Związki powiatowe w całym kraju spełniałyby zadanie asekuracyi, gdy instytucye asekuracyjne mogłyby dla nich być reasekuracyami.

Jak znaczną na korzyść ludności jest różnica warunków ubezpieczeń u Związków powiatowych, a u instytucyi sekuracyjnych dowodzą cyfry: W Związku Friedlanckim w ciągu 25 lat pobieraną była przeciętna premia 1·6‰ tj. 16 ct. od 100 zł. zabezpieczonej wartości i przy tej premii pozostała nadwyżka 223.000 zł., która jako fundusz rezerwowy posłuży znów do dalszego obniżenia premii. W porównaniu z powyższą premią pobierają austryackie instytucye ubezpieczeń przeciętną premię 3·0‰ tj. 30—35 ct. od 100 zł. ubezpieczonej wartości — czyli dwa razy tyle! A jaką olbrzymią różnicę uczyni to przy ogólnem ubezpieczeniu dla całego kraju, zwłaszcza, gdy się stosunki biednej pracującej ludności uwzględni!

Niektóre z istniejących Związków powiatowych już obecnie obracają swoje fundusze rezerwowe na zniżenie premii i tak np. Związek w Eilau — Wilsdorf po 15 latach ubezpieczenia nie pobiera już premii; Związek w Hermannseifen postanowił już ubezpieczającym się przez lat 15 opuścić premię do połowy; Związek w Warnsdorf już od r. 1882. premiii nie ściąga, co ma trwać tak długo, dopóki majątek Związku nie zniży się do sumy 10.000 zł.; Związek w Gabel nie pobiera premii od r. 1890, bo odsetki funduszu rezerwowego wynoszące 2% wystarczają w zupełności do pokrycia odszkodowań!

W takich warunkach Związki powiatowe cieszą się wielkiem zaufaniem stron, ile że odszkodowania na dokładnej znajomości stosunków oparte są szybkie, a sprawiedliwe, zaś Zarządy Związków kierują się wielką dla pogorzelców względnością.

Organizacya Związków powiatowych, ograniczająca działalność Zarządu asekuracyjnego do małych okręgów, byłaby także doniosłą w skutkach dla policyi ogniowej i budowlanej w ogólności, a dla rozwoju straży ogniowych w szczególności:

Zarządy powiatowe już w interesie asekuracyi czuwaćby musiały gorliwie nad należytem wykonywaniem tych policyi i nad rozwojem Straży ogniowych, a czuwanie to przez Zarządy miejscowe, wykonywane w swojej dokładnie znanej okolicy, na obszarze terytoryalnie małym, z samej natury rzeczy musiałoby być intenzywniejsze i skuteczniejsze niż wykonywane przez Zarządy krajowe, centralne; zaś wykazane wyż materyalne korzyści organizacyi powiatowej umożliwiałyby łatwą pomoc strażom ogniowym i sprawiedliwy rozkład zapomóg na cele pożarnicze.

Względy, które przemawiają za przymusową asekuracyą budynków przy organizacyi powiatowej ważne są także dla zabezpieczenia ruchomości. — Bardzo wiele jest obywateli państwa, których całym majątkiem są ruchomości i ci, zarówno jak i właściciele budynków, chcąc ubezpieczać od ognia swój majątek, obecnie na wyzysk instytucyi asekuracyjnych są narażeni. — Organizacya powiatowa i tym ubezpieczanie się od ognia uczyniłoby znacznie łatwiejszem. —

Powyższe wnioski Komitetu asekuracyjnego Czeskiego i dla nas w Galicyi są interesujące ze względu na to, że i u nas, jak tam istnieją Wydziały powiatowe oraz potężne Towarzystwo asekuracyjne w Krakowie, któreby jako instytucya reasekuracyjna przy takiej organizacyi powiatowej fungować mogło.

Wprawdzie u nas w kraju nie zrobiono jak w Czechach, doświadczenia ze Związkami powiatowymi, jednak wątpliwości nie ulega, że w razie urzeczywistnienia tych wniosków przez ustawę przy dobrej woli i należytem pojmowaniu obowiązków przez Zarządy powiatowe i ich organa, organizacya taka nie mniejsze i u nas przyniosłaby korzyści, a dla nas, przy naszych stosunkach materyalnych, prawdziwem dobrodziejstwem byłoby to, co gdzieindziej jest tylko korzyścią.

Sygnały dwutonowe.

(na hupkę).

Bardzo dużo straży pożarnych wiejskich i małomiejskich, a nawet ochotnicze straże pożarne w większych miastach nie posiadają sygnalistów, którzyby dobrze, ze zrozumieniem rzeczy i czysto wygłaszali przepisowe, związkowe sygnały na trąbce sygnałowej. Na tym punkcie straże pożarne chromają, bo, albo zupełnie sygnalisty nie posiadają i wskutek tego nie używają zupełnie sygnałów, albo sygnalista wygłasza te sygnały niezrozumiale, brzydko, nieczysto i poprzekręcane wedle swego upodobania i uznania.

Aby temu zapobiedz i gdy wydawanie sygnałów ułatwia niezmiernie akcyę ratunkową przy pożarze uchwaliła Rada zawiadowcza Związku strażackiego zalecić tym strażom pożarnym, które nie posiadają dobrych sygnalistów, używanie sygnałów na hupce dwutonowej.

Hupki są to małe trąbki dwutonowe, z której każdy człowiek potrafi wydobywać sygnały.

Hupka wydaje dwa tony: nizki i wysoki. Wedle skali do spiewu, pomiędzy tonem nizkim a wysokim jest t. zw. kwarta.

Za przyciśnięciem klapki, wystającej ponad grzbietem hupki, wydobywa się ton nazwany wysokim, bez przyciskania tej klapki wydobywa się ton nazwany nizkim.

Sygnały na klapkę których jest dwanaście, mają dla łatwiejszego wyuczenia się ich i zrozumienia swoje nuty (znaki).

Nuty te są dwojakie: nad kreską (ton wysoki) i pod kreską (ton nizki)

nad kreską (ton wysoki).
———————————
pod kreską (ton nizki)

Nuty nad kreską i pod kreską są także dwojakie: krótkie i długie.

Nutę krótką oznaczamy kropką.

●

Nutę długą oznaczamy kółkiem.

○

Ton na nutę krótką wydobywamy z hupki dęciem w hupkę przez pół sekundy.

Ton na nutę długą wydobywamy dęciem w hupkę przez przeciąg dwóch sekund.

Przykład.

1 ○	2 ●
3 ○	4 ●

Ażeby wydobyć ton na nutę 1. (kółko nad kreską) przyciska się klapkę w hupce i dmie w nią przez przeciąg dwóch sekund.

Celem wygłoszenia nuty 2. (kropka nad kreską) przyciska się klapkę w hupce i dmie w nią pół sekundy.

Ażeby wydobyć ton na nutę 3. (kółko pod kreską) nie potrzeba przyciskać klapki, a tylko dąć w hupkę przez przeciąg dwóch sekund.

Również nie potrzeba przyciskać klapki w hupce, ażeby wydobyć ton nuty 4. (kropka pod kreską) a tylko należy zadąć w hupkę przez pół sekundy.

Sygnały.

Sygnałów na hupkę dwutonową jest dwanaście, a mianowicie:

I. „Alarm!" — („Z drogi!" „Baczność!").
II. „Naprzód!" („Przygotowanie przyrządów")
III. „Drabina".
IV. „Do góry!".
V. „Strażacy do góry pospieszajcie wraz!".
VI. „Podaj wąż!".
VII. „Pompuj!" („Pracuj!").
VIII. „Zastanów!".
IX. „Prądnik, cofaj, wracaj!".
X. „Niebezpieczeństwo, trwoga!".
XI. „Zbiór przyrządów!".
XII. „Koniec, odjazd, odmarsz!".

Sygnały II., VII., VIII., X. i XI. nie różnią się od sygnałów na świstawkę; sygnały I., III., IV., V. i VI. podobne są do sygnalów na trąbkę sygnałową, a tylko sygnały IX. i XII. są zupełnie nowe.

Sygnał I.

——○——
○

a) „Alarm!"
b) „Z drogi!"
c) „Baczność!"

(Tony: nizki długi i wysoki długi).

Sygnału tego używamy:

a) celem zaalarmowania straży pożarnej;
b) w drodze jadąc do pożaru celem ostrzegania przechodniów;
c) gdy podczas akcyi ratunkowej lub ćwiczenia chcemy zwrócić uwagę pracujących na inny sygnał lub rozkaz.

Sygnał II.

——○——

„Naprzód!"
(„Przygotowanie przyrządów")
(Ton: wysoki długi).

Sygnał ten oznacza przygotowanie przyrządów do akcyi ratunkowej. Dotyczy on czynności całego korpusu. Na ten sygnał oddział gimnastyków rozbiera wózek rekwizytowy zdejmując z niego drabiny i inne przyrządy ratunkowe; oddział sikawkowy rozbiera sikawkę i przygotowuje ją do akcyi; oddział wodny zajeżdża z beczkowozami ku sikawce celem dostarczania do niej wody; oddział bezpieczeństwa otacza kordonem miejsce pożaru.

Sygnał III.

○ ○ ○

„D r a b i n a!“

(Tony: trzy nizkie długie).

Sygnał ten dotyczy oddziału gimnastyków, którego członkowie na ten sygnał przystawiają do budynków potrzebną ilość drabin. Ze sygnałem tym łączy się sygnał IV: „D o g ó r y!“

Sygnał IV.

●
● ●

„D o g ó r y!“

(Tony: wysoki krótki i dwa nizkie krótkie).

Sygnał ten dotyczy także tylko oddziału gimnastyków, gdy wypadnie mu użyć drabin mechanicznych i dachowych. Sygnału tego używa się także przy wyciąganiu linii wężowej. Linia wężowa może nie być do góry wyciąganą n. p przy pożarach w piwnicach i pożarach izb parterowych. gdy atoli mamy do czynienia z pożarem dachowym, na piątrach itd. musimy wyciągać do góry tę linię wężową i wówczas używamy sygnału IV.

Sygnał V.

● ● ● ● ● ● ●
● ● ● ●

„S t r a ż a c y d o g ó r y p o s p i e s z a j c i e w r a z!“

(Tony: dwa nizkie krótkie, jeden wysoki krótki, dwa nizkie krótkie, jeden wysoki krótki i jeszcze pięć wysokich krótkich).

Sygnał ten dotyczy wyłącznie oddziału gimnastyków, którzy spieszą na dachy, do wnętrza budynków piątrowych, a gdy prądnik znajduje się już na swoim stanowisku gotowy do rozpoczęcia akcyi i gdy udając się na to stanowisko nie mógł ze sobą zabrać rury prądowej (cewki) z wężem tłoczącym, wydaje świstawką sygnał VI.

Sygnał VI.

● ● ●

„P o d a j w ą ż!“

(Tony: trzy wysokie krótkie).

Na ten sygnał prądnik spuszcza swoją linewkę ratunkową po rurę prądową (cewkę) i węża tłoczącego.

Strażak z oddziału sikawkowego, przeznaczony do obsługi i pilnowania linii wężowej, tudzież otworu tłoczącego sikawki i kurków do zamykania przy tym otworze, przytwierdza do linewki ratunkowej rurę prądową (cewkę) z wężem i wydaje sygnał: „D o g ó r y!“

Jeżeli wypadnie węża przydłużyć, to sygnał: „P o d a j w ą ż!“ powtarzamy tyle razy, o ile kawałków węża tłoczącego linia wężowa ma być przydłużoną.

Częstokroć zaraz po rozebraniu sikawki, gdy kierujący akcyą ratunkową zbada, że linia wężowa musi być bardzo długą, rozwija się i układa tę bardzo długą linię wężową na ten sygnał, powtórzony tyle razy, ile kawałków węża tłoczącego ma być do linii wężowej użytych. — N. p. celem ułożenia linii wężowej z 3. kawałków węży tłoczących, wygłosić należy następujący złożony sygnał:

● ● ● ● ● ● ● ● ●

(Tony: trzy razy po trzy wysokie krótkie).

Gdyby linia wężowa, złożona z trzech kawałków węży tłoczących miała być do góry wyciągniętą, natenczas po tym złożonym sygnale dodać należy sygnał: „D o g ó r y!“

Sygnał VII.

○ ○

„P o m p u j!“

(„P r a c u j!“)

(Tony: dwa wysokie długie).

Sygnał ten dotyczy głównie oddziału sikawkowego i oznacza rozpoczęcie pompowania przy sikawce. Oddziału gimnastyków dotyczy o tyle, o ile zachodzi potrzeba zrywania dachów, a wtenczas rozpoczyna się to zrywanie.

Sygnał VIII.

○ ○ ○

„Z a s t a n ó w!“

(Tony: trzy wysokie długie).

Na ten sygnał oddział sikawkowy, którego on jedynie dotyczy, przestaje pompować.

Sygnał IX.

● ● ●
● ● ●

„P r ą d n i k c o f a j, w r a c a j!“

(Tony: trzy razy po jednym wysokim i nizkim krótkim).

Sygnał ten dotyczy jedynie prądnika i przydzielonych jemu do asekuracyi strażaków. Używamy go wtenczas, gdy chcemy, by prądnik usunął się lub wstecz posunął.

Sygnał X.

● ● ● ● ● ● i t. d.

„N i e b e z p i e c z e ń s t w o, t r w o g a!“

(Tony: wysokie krótkie i prędko po sobie następujące).

Sygnału tego używamy chcąc zwrócić uwagę prądnika i członków oddziału gimnastycznego na niebezpieczeństwo, które im zagraża.

Na ten sygnał, który wygłaszamy tak długo, jak długo trwa to niebezpieczeństwo, członkowie oddziału gimnastycznego z prądnikiem opuszczają w pospiechu dachy i wnętrza bundynków.

Członkowie oddziału sikawkowego pompują prędzej.

Sygnał XI.

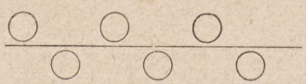
○ ○ ○ ○

„Z b i ó r p r z y r z ą d ó w!“

(Tony: cztery wysokie długie).

Sygnał ten dotyczy całego korpusu i jak nazwa jego wskazuje oznacza, że należy złożyć na swoje miejsca drabinki, złożyć sikawkę i t. d.

Sygnał XII.



„K o n i e c, o d j a z d, o d m a r s z!“

(Tony: trzy razy po jednym wysokim i nizkim długim).

Sygnał ten dotyczy także całego korpusu i po jego wygłoszeniu następuje odjazd z przyrządami lub odmarsz.

Sygnałów przeznaczonych na hupkę dwutonową można także używać i wygłaszać świstawką, tylko u świstawki ton nizki wydobywamy przez przykrycie palcem otworka (dziurki) przy końcu świstawki umieszczonego, a do wydobycia tonu wysokiego zatykać otworka (dziurki) świstawki nie potrzeba.

III. Ruch Towarzystw strażackich.

Stojanów. Walne Zgromadzenie Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej w Stojanowie, odbyte dnia 13. listopada 1898. wybrało: Fryderyka Lukasa, prezesem, ks. Błażeja Janora, zastępcą prezesa, Piotra Daciuka, naczelnikiem, Ignacego Senczynę, zastępcą naczelnika, Piotra Harasymowicza, kasyerem i sekretarzem Hrycia Batiuka, Jana Górskiego, Ołeksę Gacha, Teodora Bojkę, Jana Filarowskiego, Wasyla Wilurę, członkami Wydziału.

IV. Kronika pożarów.

Październik 1898. (Zestawienie statystyczne).

Miejscowość	Ilość pożarów	Spaliło się: domów mieszkalnych	budynków gospodarczych	zakładów przemysłowych	kościołów	ludzi	Szkoda: ogólna zł r.	ubezpieczona zł r.	Przyczyna: podpalenie	nieostrożność	wadliwa budowa	od pioruna	niezbadana
Miasta i miasteczka	24	33	31	—	—	—	58.324	31.480	7	4	3	—	10
Gminy wiejskie	76	112	170	1	—	—	117 605	32.313	12	17	1	—	46
Razem . . .	100	145	201	1	—	—	175.929	63 793	19	21	4	—	56

W akcyi ratunkowej brały udział następujące Straże pożarne: Andrychów, Augustdorf, Barysz, Bołszowce 4, Brzozdowce, Budzanów 2, Czernichów, Dolina, Kalembina, Kałusz, Kęty, Kołomyja 4. Kosów 3, Liszki, Lubaczów, Mościska, Nadwórna, Nowawieś, Ostrów, Padew kol., Padew narod., Podhajce, Podwołoczyska, Radziechów, Rohatyn, Rzeszów 2, Sambor, Spasów, Stanisławów, Tarnopol, Tartaków, Załośce, Żółtańce.

V. Rozmatości.

Adres gratulacyjny do Ojca Świętego.

Wskutek uchwały Rady Zawiadowczej z dnia 30. kwietnia 1898 r. wysłany został do Rzymu gratulacyjny adres z powodu roku jubileuszowego *Jego Świątobliwości Papieża Leona XIII.*

Adres ten ułożony przez Dra T e o l. K s i ę d z a A d a m a G e r s t m a n a opiewa:

Beatissime Pater!

Successori S. Petri ac Christi vicario, sexagesimum sacerdotii nec non vigesimum supremi Pontificatus annum agenti Eccelsia Catholica tota, immo terrarum Orbis universus laetabundus gratulatur. Non ultimum certe inter illos, qui ad pedes Beatitudinis Vestrae prostrati Deum pro insignibus in Te collatis gratiis laudant Tibique gratulantur, „Polonia semper fidelis“ locum occupat, ex cuius filiorum devoto agmine, nos quoque Tibi vota nostra exprimere nunc audemus.

Societas vigilum in Galicia (Polonia Austriaca) existens: „Krajowy Związek Ochotniczych Straży pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“ ab 1875 anno vigens, h. e. agmen 9.000 virorum, qui sua sponte pro pace et incolumitate concivium servanda, vitam suam ac sanitatem purpetuo periculo exponunt, stans semper firma in fide catholica et in devotione ac subiectione erga Beatissimi Petri cathedram ac Summum Pontificem, vocem suam cum voce Ecclesiae universae de sui supremi Magistri iubilaco gaudentis, coniungit. Praebeat

Tibi Deus Teroptimus, Cuius providentia benignissima tam mirifice in Tua vita Tuisque gestis egregiis elucet, longam adhuc vitae annorum seriem, quibus ad Eius gloriam, Ecclesiae bonum omniumque utilitatem promovendam uti possis. Luceas „lumen de coelo“ semper clarius ac tutius in mundo universo sitque nobis omnibus Leo pastor bonus ac optimus per longam adhuc annorum seriem. Scripta gestaque Tua egregia ad pacem societati christianae reddendam ad Ecclesias, a vera Matre sua separatas, ad unitatem reducendas, ad veram scientiam promovendam tendentia, faustissimum citissimumque, Deo favente, obtineant effectum. Haec faustaque omnia Tibi a Deo Teroptimo apprecantes, nostramque devotionem ac amorem erga Beatitudinem Vestram significantes — rogamus pro nobis ac sociis nostris Apostolicam Tuam Benedictionem.

Pro Societate:

Additissimi in Christo servi.

(L. S.)

Praepositus:

Adamus Princeps Sapieha, Eques Velleris aurei et Ordinis S-ti Gregorii I. Cl.

Substitutus Praepositi:

Dr. Ph Alfredus Eques de Kotwicz Zgórski, Consiliarus Imperii, Director Bancae Nationalis Regni Galiciae, Eques Ordinis Coronae ferreae.

Consiliarii:

Med. Dr. Ludovicus Cwiklicer, Praesul urbis Dobromiliae, orn Cruce aurea c. Corona, Dr. Univ. Med. Carolus Kowalski, Ladislaus Mühln, Rewakowicz Henricus, Dr. Philosoph. Sigismundus Miczyński, Antonius Bahr, Candidatus Notarialis, Bruno Hryniewicz.

Secretarius:

Antonius Szczerbowski

Treść tego adresu w tłumaczeniu na język polski jest następująca:

Ojcze Święty!

Następcy Św. Piotra i Chrystusa Namiestnikowi składa radośne życzenia w sześćdziesięciolecie kapłaństwa, a dwudziestolecie Papiestwa cały Kościół i cały świat katolicki. Nie ostatnie zapewne miejsce między tymi, którzy u stóp Waszej Świątobliwości Boga wielbią za złożone w Tobie nadzwyczajne łaski, a Tobie życzenia składają, zajmuje „zawsze wierna Polska“, z której synów złożone my pobożne szeregi Tobie także ośmielamy się wyrazić nasze uczucia. Stowarzyszenie strażaków w Galicyi (w Austryackiej Polsce) istniejące od r. 1875. jako „Krajowy Związek Ochotniczych Straży Pożarnych Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem“ t. j. zastęp 9.000 mężów, którzy dobrowolnie dla pokoju i bezpieczeństwa współobywateli życie i zdrowie swe na ciągłe narażają niebezpieczeństwa, stojąc zawsze stale przy wierze katolickiej, a w uwielbieniu i uległości w obec stolicy Św. Piotra i Najwyższego Pasterza, łączą głos swój z głosem Kościoła powszechnego w radości z jubileuszu Swego Najwyższego Nauczyciela.

Niechaj Ci Bóg Trzykroć Najlepszy, którego najłaskawsza opieka tak przedziwnie Twe życie i znakomite Twoje czyny opromienia — udzieli jeszcze długiego szeregu lat życia, ku Jego chwale, dobru Kościoła i na pożytek wszystkich. Świeć „Światło z Niebios“ coraz jaśniej i coraz pewniej na świat cały i pozostań nam jeszcze długi lat szereg, Ty Leonie, dobrym i najlepszym pasterzem. Niechaj przy Boskiej pomocy najszczęśliwszy i najszybszy skutek osiągną Twe pisma i dzieła, dążące do zapewnienia pokoju społeczeństwu chrześciańskiemu, do zjednoczenia odłączonych od prawdziwej Matki kościołów, do rozwoju prawdziwej mądrości.

Prosząc Boga Trzykroć Najlepszego o to wszystko i wszelakie dla Ciebie szczęście i wyrażając Waszej Świątobliwości nasze hołdy i miłość, upraszamy o Twoje Apostolskie błogosławieństwo dla siebie i naszych towarzyszy.

Za Stowarzyszenie

Najniżsi w Chrystusie słudzy:

(Podpisy)

Czy podatek ogniowy jest potrzebny i czy byłby sprawiedliwy?

W sprawozdaniu Wydziału Krajowego przedłożonego Wysokiemu Sejmowi z projektem ustawy, nakładającej na Towarzystwa ubezpieczeń obowiązek przyczyniania się do kosztów służby pożarnej, znajdujemy następującą odpowiedź na pytanie, czy stan kraju pod względem bezpieczeństwa od ognia jest tego rodzaju, że wymaga specyalnego podatku ogniowego, że koniecznem jest stworzenie znaczniejszego funduszu, którymby można przyjść gminom z pomocą w organizowaniu środków ratunkowych i czy taki podatek byłby sprawiedliwy?

Na pierwsze pytanie najlepszą odpowiedzią będą cyfry[1])

I tak: w Czechach w obszarze 51.948□ klm. z ludnością 5,843 094 znajdujemy 3.751 straży pożarnych i 6.568 sikawek wozowych, to znaczy, że 1 straż przypada na 1.558 mieszkańców, jedna sikawka wozowa na 889 mieszkańców.

W dolnej Austryi jedna straż przypada na 2.688 mieszkańców, na Morawach jedna na 2.079. na Szląsku jedna na 2.195, w Tyrolu (razem z Vorarlbergem) jedna straż na 2:041 mieszkańców.

W Galicyi zaś w obszarze 78.496□ klm. z ludnością 6,607.816 istnieje tylko 352 straży ogniowych, 1.247 sikawek wozowych, 2.181 sikawek taczkowych i przenośnych, to znaczy, że u nas wypada jedna straż na 18.772 mieszkańców, jedna sikawka (wozowa, taczkowa, przenośna) na 1.957 mieszkańców.

Kiedy w Czechach jedna straż ogniowa przypada na 14□ klm., w dolnej Austryi 1 na 20□ klm., w Tyrolu 1 na 69□ klm., to u nas stosunek ten się przedstawia jak 1:507.

W rzędzie krajów austryackich Galicya pod względem bezpieczeństwa od ognia, pod względem organizacyi obrony pożarnej zajmuje jedno z najpośledniejszych miejsc.

Jeszcze bardziej rażącem i jeszcze bardziej smutnem będzie porównanie naszych stosunków z tymi, które po za granicami Austryi w krajach niemieckich znajdujemy.

Bawarya, naprzykład, licząca 5,614.977 ludności, posiada 5.151 straży pożarnych o 434 480 członkach i 10.860 sikawek, to znaczy, że tam wypada 1 straż na 688 mieszkańców, 1 sikawka na 517, a jeden strażak na 13 mieszkańców.

W Wirtembergii jedna straż przypada na 1.060, jeden strażak na 9 mieszkańców.

Nie potrzeba, zdaje się, mnożyć tych porównań, ażeby się przekonać, jak słabo, jak niedostatecznie jesteśmy uzbrojeni do walki z żywiołem, który rokrocznie pochłania liczne wsie, miasta i miasteczka, niszczy miliony naszego krajowego majątku, zabiera nam kapitał zarodowy bezpowrotnie.

Statystyka naszych pożarów i szkód przez nie zrządzonych jest wprost przerażająca.

Ilość pożarów nie stoi w żadnej proporcyi do ilości wielkich palowisk, do liczby przedsiębiorstw, narażających na niebezpieczeństwo od ognia.

Kiedy w Czechach, w kraju przemysłowym, posiadającym wiele fabryk, hut i t. p., było w 1894 roku 2.175 pożarów, to u nas, gdzie nie ma prawie przemysłu, gdzie mało wielkich palowisk, w temże roku — który zresztą wcale do najgorszych liczyć się nie może — było 2.194 wypadków pożaru.

Jeżeli uwzględnimy że przy tej liczbie pożarów u nas było 7.943 uszkodzonych budynków, a w Czechach tylko 3.171, jeżeli zważymy, że u nas na jeden pożar wypada średnio 5 uszkodzonych budynków, to przekonamy się, jak niedostateczną, jak prawie żadną jest w naszym kraju organizacya ratunku

Z braku straży pożarnych, z braku potrzebnych przyrządów do gaszenia, ogień u nas prawie nigdy nie da się zlokalizować, stłumić w zarodku.

Stąd te straszne pożary, w których całe wsie, miasteczka, setki domów i zabudowań gospodarczych stają się pastwą rozszalałego żywiołu.

W przeciągu trzydziestu lat, od roku 1875—1894, straciliśmy wskutek pożarów 66,891.735 zł. mienia. Wtymże czasie krakowskie Towarzystwo ubezpieczeń, w którem przeważnie kraj nasz od ognia jest ubezpieczony, wypłaciło wynagrodzeń 28,866.258 zł., to znaczy, że licząc odszkodowania, wypłacone przez inne towarzystwa na 8,030.000 zł., niewyrównanej szkody, majątku bezpowrotnie zniszczonego pozostaje przeszło 30 milionów złotych.

Przeciętiowo zatem przypada co roku w naszym kraju milion złotych.

[1]) Przytoczone tu daty zaczerpnięto z następujących źródeł: Oesterreichisches statitisches Handbuch J 1896.; Rocznik statystyki Galicyi, R. IV, Bericht über den XIV. deutschen Feuerwehrtag in München v. S. Schultze 1894.

Takiemu smutnemu stanowi rzeczy niepodobna przypatrywać się z założonemi rękami.

Bez specyalnego jednak a wydatnego funduszu, którymby Wydział krajowy mógł dysponować, nie da się przeprowadzić skutecznej reformy naszych opłakanych stosunków bezpieczeństwa od ognia, nie da się podnieść organizacyi obrony pożarnej w kraju.

Taki fundusz ogniowy należy bezwarunkowo stworzyć, jeżeli nie chcemy, ażeby ogien. tak, jak dotychczas, zabierał nam miliony naszego mienia, jeżeli nie chcemy, aby jedna tylko Galicya w rzędzie krajów austryackich smutnym pozostała wyjątkiem.

Gmina, ani powiat, ani kraj nie mogą być na cele pożarnictwa obciążone specyalnym podatkiem.

Stan finansowy tych ciał administracyjnych nie pozwala na podniesienie już i tak bardzo wysokich dodatków do podatków rządowych.

Ale taki fundusz można uzyskać przez opodatkowanie towarzystw ubezpieczeń od ognia, czynnych w naszym kraju — a raczej przez pociągnięcie ich do obowiązkowych i wydatniejszych zasiłków na rzecz służby pożarnej.

A teraz: czy taki podatek byłby sprawiedliwy?

Co do tego czyniono następujące zarzuty:

Wykonywanie policyi ogniowej należy do gminy, gmina więc, jako instytucya publiczna, z własnych funduszów obowiązaną jest łożyć na organizacyą obrony pożarnej.

A dalej, opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych, to znaczy opodatkowanie ubezpieczających się, a więc części tylko ludności przezornej na korzyść nieprzezornych, czyli w naszym kraju opodatkowanie 26% mieszkańców na korzyść 74%.

Zepewne, że policya ogniowa jest sprawą publiczną i że gmina obowiązaną jest starać się o jej wykonywanie. Jeżeli jednak gminy, z braku dostatecznych funduszów, nie są w stanie podołać obowiązkom, które wkłada na nie ustawa o policyi ogniowej, czyż wtedy, pod grozą strasznych strat w majątku krajowym, nie jest wskazanem szukać innych sposobów, ażeby złemu zaradzić?

Sposób, który Wydział krajowy proponuje polega na tem, ażeby te instytucye, które niewątpliwą korzyść odnoszą z dobrej organizacyi służby pożarnej, pociągnąć do usprawiedliwionych i nieuciążliwych datków na cel powyższy. Tu nie chodzi o przejęcie przez towarzystwa ubezpieczeń wszystkich kosztów organizacyi obrony pożarnej w kraju — co byłoby uzasadnionem przy przymusie ubezpieczenia [1]) — lecz o udzielenie zapomogi ubogim gminom i strażom pożarnym.

Słuszność i sprawiedliwość prestacyi towarzystw ubezpieczeń na cele pożarnictwa tłómaczy się ścisłą solidar-

[1]) Wagner w Schönberga Handbuch der politischen Oekonomie Versicherungswesen p. 1.173: Zu den Kosten des Feuerlöschwesens sollte das Versichertngswesen, dem die Leistungen vornehmlich zu Gute kommen, einen erheblichen Theil beitragen, bei der Zwangsversicherung, sie ganz übernehmen".

nością interesu asekuracyjnego z organizacyą służby pożarnej.

Z dobrej organizacyi obrony pożarnej w kraju korzysta towarzystwo ubezpieczeń, korzysta każdy ubezpieczony.

Przy lepszych warunkach bezpieczeństwa od ognia mamy mniejsze ryzyka, tańszą taryfę ogniową, mniej wynagrodzeń za szkody, a wskutek tego większe zwroty przyprzypadające członkom względnie wyższe dywidendy akcyonaryuszów.

Straszne zaś klęski pożarowe, którym z braku środków ratunkowych niepodobna było zapobiedz, sprawiły, że w towarzystwie krakowskiem w roku 1886 wypłacono członkom zwrotu 17%, w roku 1895 zaś tylko 8%, gdy w roku 1895. wynosił zwrot 33%, w roku 1894 — 23%.

Łączność swego interesu ze stanem obrony pożarnej rozumieją doskonale towarzystwa ubezpieczeń od ognia. To też w krajach, gdzie nie ma podatku ogniowego, wiele towarzystw asekuracyjnych dobrowolnie przeznacza rokrocznie pewne kwoty na cele pożarnictwa, a mianowicie na zakładanie nowych straży, uposażanie gmin w rekwizyta i sikawki, zakładanie piorunochronów, premiowanie masywnych budowli i t. p.

Krakowskie towarzystwo ubezpieczeń w roku 1886. utworzyło pierwszą straż ochotniczą i dało tem impuls do zakładania takich straży w całym kraju. Od wielu lat przyprzychodzi ono w pomoc strażom pożarnym, przeznacza fundusze na zakupno sikawek, udziela łatwych pożyczek gminom na sprawienie rekwizytów ogniowych.

Towarzystwa zaś spekulacyjne, obliczone na zysk, usuwają się zupełnie od podobnych ofiar i nie chcą nawet drobnymi datkami przyczyniać się do kosztów służby pożarnej, która przecież im ogromne przynosi korzyści.

Jeżeli zatem przez opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych uda się w niedługim czasie poprawić znakomicie warunki bezpieczeństwa od ognia, to podatek ten nietylko że nie będzie uciążliwym dla towarzystw, i dla ubezpieczających się, lecz przeciwnie może im wprost korzyść materyalną przysporzyć.

Wskutek zmniejszenia się ryzyk, asekuracya będzie tańszą i dostępniejszą dla mas.

W niczem zaś nie zmienia stanu rzeczy ten fakt, że u nas tylko mały procent ludności jest ubezpieczony.

Jeżeli ta mała ilość ubezpieczonych odnosi korzyści z dobrej organizacyi służby pożarnej, na którą ma płacić podatek, jeżeli przytem te korzyści mogą być większe od poniesionych kosztów, to niema co mówić o krzywdzie towarzystw czy ubezpieczonych. Podatek ten jest słusznym i sprawiedliwym, bo za świadczenia odnosi się korzyści.

Przedstawianie zaś tej prestacyi jako kary za przezorność niczem uzasadnić się nie da.

Że większość nieubezpieczonych, nieprzezornych również odnosi korzyści z organizacyi obrony pożarnej, na którą łoży mniejszość, to tem podnosi się jedynie ekonomiczna wartość projektowanego podatku ogniowego.

Krzywdzącym byłby ten podatek tylko wtedy, gdyby mniejszość płaciła na cele, które jedynie większości korzyść przynoszą.

Pamiętać przecież należy, że z dobrych urządzeń ratunkowych w pojedynczej gminie, korzysta każdy ubezpieczony w całym kraju. I pod tym względem solidarność interesu jest zupełna.

Gdyby cała ludność w kraju była ubezpieczoną gdyby istniał przymus asekuracyi, to wtedy towarzystwa, czy też ubezpieczeni powinni by ponosić wszystkie koszta, jakich wymaga organizacya ratunkowa w kraju.

W danych zaś warunkach chodzi tylko o zasiłki na cele pożarnictwa dla gmin i straży, o zasiłki, które będą tem mniejsze, im mniejszy jest w kraju procent ubezpieczonych.

Nie ma więc powodu odraczać tej sprawy aż do chwili dalekiej i niepewnej, w której wprowadzony będzie przymus ubezpieczenia, tak bardzo przez wszystkie kraje koronne austryackie pożądany, tem bardziej, że racye praktyczne, konieczność zaradzenia złemu, usunięcia groźnych dla dobrobytu kraju klęsk szybkiego wymagają działania.

Jest jeszcze jeden zarzut, już ściśle krajowej natury, który musimy odeprzeć. Krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń podniosło w r. 1882 zarzut, że opodatkowanie towarzystw asekuracyjnych byłoby u nas opodatkowaniem wsi na rzecz miasta, albowiem z podatku tego korzystałyby przeważnie straże pożarne miejskie, a liczba ubezpieczonych po wsiach jest znacznie wyższa od ubezpieczonych w miastach.

Według dat dostarczonych Wydziałowi krajowemu przez krakowskie towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń (pismem z dnia 1. lipca 1898 l. 23.055) wynosiła w r. 1894 wartość ubezpieczonych przedmiotów w Galicyi:

a) w miastach i miasteczkach zł. 128,844.337 = 34%.

b) we wsiach zł. 252,871.017 czyli 66%.

Towarzystwo zaś wzajemnych ubezpieczeń „Dniestr“ ma 90% wiejskich a 10% miejskich ubezpieczeń„.

Zarzut ten, podniesiony przez krakowskie towarzystwo, zasługiwałby rzeczywiście na uwagę, gdyby zasiłki towarzystw asekuracyjnych miały być tylko strażom pożarnym miejskim udzielane. Ale projektowany fundusz ogniowy ma znacznie szerszy cel i będzie użyty nie tylko dla wspierania straży pożarnych, lecz także dla przyjścia z pomocą uboższym, a więc przeważnie wiejskim gminom w nabywaniu sikawek i innych rekwizytów ogniowych, i w ogóle dla podniesienia obrony i bezpieczeństwa od ognia. Obawy zatem o faworyzowaniu miast na rzecz wsi są zupełnie bezpodstawne. Celem przecież projektowanej ustawy jest, żeby a przyjść z pomocą tym gminom, które nie mają dość własnych funduszów, ażeby módz zaprowadzić u siebie dobre urządzenia ratunkowe; wiejskie zatem gminy, które więcej płacą ubezpieczeń, w pierwszym rzędzie uwzględnione będą.

Statystyka związkowych straży pożarnych

w innych krajach Austryi.

Związek strażacki	Ilość straży pożarnych	Ilość członków czynnych	Ilość członków wspierających	Przyrządy ratunkowe: Drabiny mechaniczne	Drabiny zwykłe	Drabiny hakowe	Drabiny dachowe	Wory rat. i płót. do zsuw.	Koce do skakania	Przyrz. dym. i oddechowe	Sikawki i węże: Sikawki parowe	Sikawki ssąco-tłocz.	Sikawki tłoczące	Małe ręczne sikawki	Ekstinktory	Hydranty	Węże tłocz. w metrach	Zwijadła na węże	Wozy osobowe i rekwizytowe	Apteki strażackie	Wozy dla rannych	Nôsze
w Austryi niższej	1.039	47.136	23.189	393	1.894	1.744	1.701	34	38	106	30	1.633	361	445	274	946	245.363	487	474	307	46	210
„ Austryi wyższej	430	25.586	985	159	802	1.219	1.269	22	11	96	10	650	199	460	92	400	114.104	511	146	50	6	36
„ Bukowinie	21	738	213	7	59	82	136	1	1	2	1	39	7	2	2	2	5.876	15	16	2	7	4
„ Czechach	1.702	93.201	27.341	143	5.293	5.457	3.384	129	87	402	62	2.369	580	1.665	372	3.098	453 048	954	556	896	13	290
„ Faryntyi	174	8.016	1.143	54	262	263	415	8	1	11	2	275	71	132	3	145	40.796	144	17	8	10	6
„ Krainie	91	3.077	—	19	118	179	143	7	2	—	2	127	50	72	2	342	21.697	69	27	11	—	9
Morawsko-szląski	408	18.570	11.365	140	655	757	706	13	27	193	28	627	118	469	111	583	106.893	288	167	114	25	66
Szląsko-austryacki	188	9.797	5.554	79	300	342	302	5	4	9	14	260	69	147	22	1.046	52.685	127	38	3	50	33
w Solnogrodzie	72	4.473	395	61	199	270	331	13	5	55	2	121	56	142	8	331	29.812	85	25	11	9	9
„ Styryi	330	14.598	7.722	81	476	763	760	15	13	89	10	487	152	248	54	1.318	94 348	347	187	50	29	111
„ Tyrolu	207	14 242	1.257	167	462	504	257	30	—	3	3	292	147	173	12	778	58.605	191	141	23	1	14
„ Voralbergu	61	3.072	1.589	35	139	251	227	27	3	19	—	84	44	83	8	44	20.217	78	43	12	2	23

Ze Sejmu. J. E. Marszałek St. hr. Badeni otworzył sesyę sejmową przemówieniem, z którego część, dotyczącą projektów ustawy budowlanej i podatku ogniowego, poniżej przytaczamy:

„Wydział krajowy przedkłada nadto ponownie projekt ustawy budowniczej dla wsi i miasteczek, zmieniony w myśl uchwał ankiety, z częściowem uwzględnieniem życzeń rządu. Projekt ten musiał być zastosowany do położenia materyalnego tych warstw, dla których jest przeznaczony i dla tego nie we wszystkich postanowieniach odpowiada temu, co ze stanowiska policyi budowlanej i zdrowotnej byłoby pożądane. Pomimo tego jest on stanowczem ulepszeniem dzisiejszych stosunków i znacznym krokiem naprzód.

Ustawa o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży ochotniczych, kt rej projekt przedkładamy, stworzy środki finansowe stotunkowo dosyć znaczne. które bez obciążenia budżetu umożliwią wydziałowi krajowemu popieranie rozwoju istniejących straży ochotniczych i założenie straży tam, gdzie dotąd dla braku środków powstać nie mogły.

W dawniejszych sesyach odraczał Wys. Sejm podobny projekt aż do wejścia w życie ustawy o przymusowem ubezpieczeniu. Znane są jednak trudności kompetencyjne i inne, które opóźniają wejście w życie tego pożądanego projektu. Dlatego sądzę, że Wys. izba sprawy pożytecznej a do przeprowadzenia łatwej nie zechce dalej odraczać“.

Liczba pożarów teatrów w ciągu ostatniego stulecia od r. 1797 do 1897 — doszła według książki, wydanej w tych dniach w Londynie, do 1100. Doświadczenie uczy, że ogniska pożaru należy przeważnie szukać na scenie. Przeszło połowa pożarów powstała po ukończeniu przedstawienia, w ciągu nocy. Styczeń jest, jak się zdaje, najniebezpieczniejszy pod względem ognia. W spisie pożarów Londyn stoi na czele z 35 wypadkami ognia, potem następuje Nowy Jork — 34 i Paryż — 31. (Sł. Pol.)

Departament I. Wydziału krajowego w sprawozdaniu z czynności za czas od 30. września 1897. do 31. października 1898., przedłożonym Wysokiemu Sejmowi w dziale p. t. „Policya ogniowa“ ogłasza sprawy dotyczące:

a) wypłacenia Kraj. Związku och. straży pożarnych subwencyi; *b)* obowiązkowej obrony pożarnej w gminach wiejskich; *c)* projektu ustawy o obowiązku towarzystw asekuracyjnych przyczyniania się do kosztów służby pożarnej; *d)* dobrowolnego ubezpieczenia członków ochotniczych straży pożarnych w zakładzie ubezpieczeń robotników od wypadków; *e)* preparatu M. Eberchardta do gaszenia ognia; *f)* lustracyi straży pożarnych; *g)* miast i miasteczek, które nie posiadają jeszcze straży pożarnych; *h)* przystępowania straży pożarnych do Związku; *i)* statystyki pożarnej.

Wypadki uszkodzenia. Dnia 29. listopada 1898 r. podczas pożaru w Lisku strażak p. Tomasz Grzybowski,

rozrywając dach domu, został przez spadającą krokiew do ognia strącony, wskutek czego poparzył sobie całą lewą muszlę uszną, nadto odniósł urazowe zapalenie oka lewego był obłożnie chory przez blizko cały miesiąc.

Dnia 15. grudnia z. r. przy pożarze w Kossowie stłukło spadające drzewo strażakowi p. Janowi Onyśkowi trzy palce prawej ręki.

Uznanie pełne i podziękowanie wyraziła Rada gminna w Bołszowcach uchwałą z dnia 7. listopada 1898. naczelnikowi ochotniczej straży pożarnej p. Emilowi Nowickiemu za energiczny ratunek podczas pożaru, wybuchłego dnia 4. listopada z. r. w magazynie wódki w Bołszowcach.

W Zaszkowie (powiat Lwów) organizuje p. Jan Schofer ochotniczą straż pożarną.

Lustracye. W 41. miastach i miasteczkach istnieją straże pożarne, które nie należąc do kraj. związku ochotniczych straży pożarnych nie mogły być z ramienia tegóż związku zlustrowane, a o ich organizacyi i działalnosci nie ma się żadnych informacyi. Wydział krajowy przeto rozporządzeniem z dnia 30. listopada 1898 L. 61960 wezwał Wydziały powiatowe, do których nadzór nad wykonywaniem policyi ogniowej w tych miastach należy, ażeby przy najbliższej sposobności lustracyi gospodarki lub rachunków gminy, przeprowadziły także lustracyę straży pożarnej w tych miastach i miasteczkach, wedle wydanej przez Związek instrukcyi dla lustratorów ochotniczych straży pożarnych.

Sprawozdanie z lustracyi do Wydziału krajowego winno obejmować odpowiedzi na 25. pierwszych pytań (od 1. do włącznie 25). zawartych w tejże instrukcyi. Przy strażach pożarnych ściśle gminnych pytania 1. 2. 3. 9. 16. 18. 19 i 20 instrukcyi odpadają, a natomiast podać należy:

a) z ilu funkcyonaryuszów składa się straż pożarna gminna;

b) czy pełni ścisłe pogotowie na strażnicy pożarnej i czy oprócz czynności pompierskiej mają strażacy poruczone sobie także inne funkcye, jakoto latarników, policyantów, studniarzy, woźnych i t. p.

Rozporządzenie to wydane zostało wskutek sprawozdania i prośby Związku strażackiego.

Ważne rozporządzenie wydał Wydział krajowy w sprawie odbywania rewizyi ogniowych, które mają na celu zapobieżenie powstawaniu pożarów, a które niestety bywają niekiedy zupełnie pomijane, często tylko pobieżnie i niedokładnie, przygodnie dla upozorowania, że się ustawie czyni zadość, wykonywane, jak to lustratorowie krajowego związku ochotniczych straży pożarnych stwierdzili.

Wydział krajowy na podstawie §. 39. ustawy o policyi ogniowej z 18. lutego 1891. D. u. k. Nr. 18. reskryptem z 6. grudnia 1898. L. 61943. odniósł się do Wydziałów powiatowych, ażeby korzystając z mocy §. 37. rzeczonej ustawy wezwały Magistraty i Zwierzchności gminne miast i miasteczek w swych powiatach, iżby, jeżeli to dotąd się nie dzieje, jak najściślej zastosowały się do postanowień §. 4. ustawy, względnie iżby jak najdokładniej komisyonalnie przeprowadzały nakazane ustawą rewizye ogniowe, na podstawie wyniku rewizyi wydawały stosowne zarządzenia i o tem zdawały sprawę Radzie miejskiej (gminnej) i W działowi powiatowemu, wreszcie iżby ścisłego wykonania zarządzeń swych dopilnowywały.

Sprawę niniejszą rewizyi ogniowych zalecił Wydział krajowy szczególniejszej opiece Wydziałów powiatowych zarówno ze względu na jej doniosłość jak z uwagi na opieszałość niektórych Zwierzchności gminnych, które w braku kontroli władz wyższych, w pełnieniu swych obowiązków ustają.

Szczególnie domagać się należy przedkładania sobie sprawozdań o dokonanych rewizyach ogniowych i wydanych na podstawie ich wyniku zarządzeniach.

W ten sposób będą miały Wydziały powiatowe pierwszą sposobność przekonania się czyli i jak gmina ustawowego swego obowiązku dopełnia i co należy zarządzić, ażeby gmina obowiązek swój rzeczywiście spełniła i spełniała.

Ewentualnie użyć należy w tym celu środków dyscyplinarnych, przewidzianych w dotyczącej ustawie gminnej.

Powyższe rozporządzenie Wydziału krajowego wydanem zostało wskutek prośby i sprawozdania kraj. związku ochotniczych straży pożarnych, który przedłożył także instrukcyę do odbywania rewizyi ogniowych w miastach i miasteczkach celem zalecenia jej Magistratom i Zwierzchnościom gminnym do użytku.

Szechenyi Pasza, nadnaczelnik straży pożarnej w Konstantynopolu odniósł ciężki uszkodzenia przy pożarze.

Przy pożarze w Kolbuszowej, który wybuchł 7 grudnia 1898 r. odznaczyli się strażacy: Roman Dec i Aleksander Lanz.

Jubileusz cesarski. Korpusy ochotniczych straży pożarnych wzięły udział w nabożeństwach urządzanych z powodu Jubileuszu Najjaśniejszego Pana.

We Lwowie ochotnicza straż pożarna po nabożeństwie zebrała się na strażnicy, a naczelnik tej straży p. Bruno Hryniewicz wyjaśnił znaczenie uroczystości, poczem korpus wzniósł trzykrotny okrzyk: Najjaśniejszy Pan, Cesarz Franciszek Józef I. — Niech żyje!!

Dwóch pompierów (gminnych strażaków pożarnych) w Stanisławowie nie miało odwagi spuścić się do studni celem wydobycia człowieka z jej wnętrza. Piękna historya! Donoszą o tem wszystkie dzienniki krajowe.

Dzieci! Ostrożnie z ogniem i światłem! Broszurkę pod tym tytułem według 18. wydania przytłumaczył z niemieckiego (Ludw. Junga, naczelnika związku straży pożarnych w Bawaryi) i własnemi przestrogami pomnożył Apolinary Stokowski były senior Rady m. Lwowa i wydał własnym nakładem. Egzemplarz zbroszurowany 10 ct. we wszystkich księgarniach we Lwowie. Główny skład: w Administracyi „Macierzy Polskiej (Gmach Sejmowy) i w Redakcyi „Przewodnika pożarniczego“ (Piekarska l. 12). Tamże przy większych zamówieniach znaczny opust.

Wniosek Posła Merunowicza. Ankieta budownicza rozpatrywała wniesiony memoryał Posła Teofila Merunowicza, co do bezwarunkowego obowiązku krycia ogniotrwałym materyałem (dachówką felcowaną) dachów domów stawianych i utrzymywanych kosztem konkurencyi publicznej i zaleciła Wydziałowi krajowemu te projekt.

Wydział Krajowy wszakże z uwagi, że podług tego projektu musiałyby wszystkie bez wyjątku budynki szkolne, gminne, zakładów gminnych, wszystkie kościoły, cerkwie, wszystkie budynki parafialne i t. p., ogniotrwale być kryte, co w wysokim stopniu obciążyłoby strony konkurencyjne, przemysł bowiem wyrobu dachówek felcowanych nie jest jeszcze w kraju tak rozpowszechniony, iżby dachówki rzeczone można otrzymać i w odległych od kolei miejscowościach, bez znaczniejszej nawet dla stron konkurencyjnych różnicy w jej cenie a ceną materyału na miejscu do pokrycia używanego — postanowił wniosku takiego Wysokiemu Sejmowi na teraz nie przedstawiać.

Drugiego wniosku, co do obowiązku krycia takimże materyałem nowych domów w całym kraju najpóźniej po upływie lat pięciu od wyjścia w życie odnośnej ustawy — ankieta budownicza Wydziałowi Krajowemu nie zaleciła.

VI Poczta Redakcyi.

1899!

Święty Sylwester wiatrem grudniowym,
Dał sygnał na roku starego skończenie,
A po nim dzisiaj — przy tym Roku nowym
Zostało dla nas wspomnienie!

Wspomnienie mówię, bo trwałej spuścizny
W dziejach strażackich wcale nie zostawił,
Minął jak przyszedł, doczekał siwizny,
Na drugi świat się wyprawił.

I tylko w wieku zgrzybiałej starości
Dał nam ten dowód wspaniały,
Że kto od ludzi sam pragnie miłości,
Ma sercem im oddać się cały!

Bo o to Pan nasz, monarcha sędziwy
Największy tryumf w tym roku zgotował.
Gdyż hołd miłości wielki i prawdziwy
Od ludów swoich przyjmował.

Hej Roku Nowy, ty dziecię przyszłości,
Czegoż od ciebie mamy się spodziewać?
Nie skąp jak stary błogiej pomyślności
Strażackiej dziatwie dajże jej używać!

Udziel wytrwania, męstwa i karności,
Rozwoju Straży daj postęp znaczniejszy,
Niech obojętność nigdy w nich nie gości,
A byt ich będzie świetniejszy!

„Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego“,
To hasło, którem się Straż szczyci,
Niech się podniesie do czynu męskiego,
Nie pustem brzmieniem się świeci!

Niech z naszej pracy i strażackiej cnoty
Ludzkość w nieszczęściu ma pewne zakłady,
A czując wartość strażackiej roboty
Powie: Straż nie dla parady!

Redaktor odpowiedzialny: Szczerbowski Antoni. Nakładem „Związku ochotniczych straży pożarnych“.
Z drukarni Pillera i Spółki we Lwowie.